Nr. 294.

ŚRODA.

KRAKOW

DNIA 30 LISTOPADA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz swiąt uroczystych o godzinie 3 po południu regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:

Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . --- 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O ° Reaumiura.

Dzien godzina		Barometr na O° 0.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27. 9. 136	-- 7. 5	-- 11,5	polud. ws mocny	pochmurno	
28.	12	,, 9. 419	-- 3. 0	-- 12,2	,, ,,	,, ,,	
	8	,, 9. 406	-- 5. 8	-- 11,0	,, średni	,, ,,	śnieg
	9	,, 9. 836	-- 6 6	-- 11,0	,, slaby	,, ,,	,,

Część Nieurzędowa.

LONDYN (11 *Listopada.*)

— Dnia 4 Listopada po południu przybył król do pałacu St. James, i zwołał radę gabinetową, na którey zatwierdził następującą odezwę ogłoszoną zaraz wieczorem w dodatku gazety dworskiey, tudzież przepis modlitwy Kościelney z powodu cholery.—Odezwa: »Wilhelm król. Gdy w rozmaitych częściach Wielkiey Brytanii, a mianowicie w miastach hr. Derby i Notingham oraz w mieście Bristol, były burzliwe zgromadzenia ludu i popełniono naygwałtownieysze zdrożności względem osób i własności kilku poddanych naszych; gdy przez zakazane zbiegowiska, wszystkie przepisy prawa zostały przekroczone i naruszone, mieszkania kilku osób napadnięte, zrabowane i zapalone, porządny bieg sprawiedliwości siłą wstrzymany, więzienia odbite i zburzone, a zbrodniarze z niebezpieczeństwem dla dobra publicznego i ze szkodą istnącego rządu, na wolność zostali wypuszczeni; gdy szczęśliwość wszystkich narodów przy pomocy Opatrzności zawisła szczególniey od zachowania i świętego utrzymania praw: gdy niezmiennem naszém postanowieniem jest, pełnić powinność naszą, utwierdzić publiczną spokoyność, i dzielnie sprawować służącą nam władzę, aby wszystkich naszych poddanych w zupełnem i całkowitem używaniu praw i swobód ich utrzymać; z tych przyczyn postanowiwszy położyć koniec wspomnionym godnym kary i zbrodniczym zabiegom, z wezwaniem naszey tay-

ney rady, uznaliśmy za rzecz przyzwoitą wydać niniejszą królewską odezwę, celem ostrzeżenia poddanych naszych, aby się wstrzymali od wszelkiego zamysłu naruszania praw, i wszelkiey czynności przeciw pokojowi i dobremu porządkowi ogólnemu; zalecamy i rozkazujemy niniejszem wszystkim naszym szeryfom, sędziom pokoju, zwierzchnościom miast, miasteczek i gmin, ogólnie wszystkim władzom w Wielkiey Brytanii, aby wszelkie zgiełki, powstania, przerwanie i nadwerężenie publiczney spokoyności, we wszystkich ich rozmaitych juryzdykciach, dzielnie tamowali i jak nayspieszniey zarządzali śledztwa, aby sprawców i podżegaczy tych wszystkich buntowniczych czynów odkryć i wydać sprawiedliwości. Ostrzegamy oraz, zalecamy i rozkazujemy jak naymocniey i naysolenniey, wszystkim naszym wiernym poddanym wszelkiego stopnia i stanu, aby za piewszym wybuchem wzmiankowanych zamieszek usiłowali, tak jak są obowiązani z powinności swojey ku nam, oraz z względu na powszechne dobro i przepisy prawa, dawać wsparcie i pomoc wszystkim szeryfom, sędziom pokoju i innym zwierzchnościom, przykładać się do utrzymania praw przeciw zbrodniarzom, i zasłaniania naszych poddanych, a swoich współobywateli, w używaniu własności i wykonywaniu ich praw przeciw wszelkiemu targnieniu się lub wszelkiey napaści gwałtowney, nieprawney, i przeciwnéy konstytucyi. Działo się w pałacu naszym St. James ostatniego d. Paźdz. 1831 a panowania naszego 2 roku. Boże zachoway króla.»

— List zamieszczony w *Gazecie powszechney* datowany z Londynu 1 Listopada podaje następujące szczegóły o zgromadzeniu ludu, odbytem pod prezydencyą Sir Francisa Burdetta w ulicy Lincolns, Inn. Squares. —

»Wczorayszе zgromadzenie odbydź się miało w oberży pod koroną i kotwicą. O godzinie 12 otworzono drzwi, a w kilka zaraz minut, wielka sala, zwykłe mieysce podobnych scen, napełniona była, aż do natłoku. Wolne tylko zostało wzniesione na przodzie mieysce dla komitetu, naprzeciw zaś tego mieysca w drugim końcu sali pomieszczono szybkopisarzów na galeryi orkiestry. Jeszcze się nie ukazał Sir Francis Burdet mający tam prezydować. Wszyscy go oczekiwali z wlepionym na komitet wzrokiem. Lecz nagle wszystkich głowy zwróciły się po za siebie: na galeryi muzyczney podniósł się szlachcic, wołając na rzemieślników, (którzy składali większą część zgromadzenia), iż komitet postanowił już co do powszechnego prawa głosowania, i że szczególniey interessa średniey klassy ma na baczeniu, dla tego klassy robotnicze nie powinny się troszczyć bynaymniey o swoję sprawę. Tu wszczął się hałas, wrzask, gwizdanie, i sykanie, aż się dom zatrząsł; z pomiędzy tego dobywają się naykrotofilnieysze dowcipy, nieproszony mówca zniknął, a zgiełk zamienił się w głośne śmiechy. Jeden z członków komitetu przestrzegł zgromadzenie o nieprzyjacielu, który chce zasiać kąkol pomiędzy pszenicę. Inny członek, gdy natłok coraz stawał się większy, wszedł na stół i oznaymił, iż zewnątrz znayduje się wielkie mnóstwo ludu, dla tego uchwalono, ażeby zgromadzenie odbyło się pod gołem niebem. Wszyscy poklasnęli i zaraz cała massa rzuciła się na wskazane mieysce, na Lincolns, Inn. Square, blisko Temple Bar. Tam, na wystawie około 20 stóp wysokiey, umieszczono stół dla prezydującego; otaczało go około 40 osób, częścią członków ko-

mitetu, częścią tych którzy do zgromadzenia mówić chcieli, szybkopisków i innych. Na wystawę można się było dostać tylko przez okno oberży. Poniżey przedstawial się wielki okrąg zgromadonych, zawierający przeszło dwadzieścia tysięcy, otoczony z prawey strony wysokim murem, z przodu aleą przepysznych lip i ostrokrzewów, z lewey zaś rozliczne szeregi jeźdców i powozów wolną w tem mieyscu ulicę zamykały. Drzewa przedstawiały różnobarwny widok ż *Gentlemami ofthe workingelasses*, (rzemieślników klass wyższych,) samo zgromadzenie tworzyło nayrozmaitszą mieszaninę ubiorów i twarzy, na bocznych jego liniach uwijały się rozmaite kobiety, daley zaś otaczała je z wrzaskiem i hałasem zgraja śmiejących się i płaczących chłopaków. Nagle wszystkie usta powtorzyły radośnie: Sir Francis! i wszyscy, i ci nawet których odarte odzieże okazywały naywiększe prostactwo, wymawiali to imie z serdecznością, jak gdyby do ich rodziny należał, i jakby każdemu uprzeymie i przyjaznie uściskał rękę. Ukazał się człowiek wysokiey i chudey postawy, ostrych i wydatnych rysów twarzy, z krótkiemi, podsiwiałemi włosami,jasnemi, dobrotliwemi oczami, które przyjaźnie obiegały tłuszczę poklaskującą, wznoszącą kapelusze, i wołającą hura! kiedy kapelusz jego w prawey ręce ciągłem poruszeniem roznosił pozdrowienia na wszystkie strony. Chciał przemówić tysiące odezwało się głosów, ażeby nakrył głowę. Uczynił to, poczem i całe zgromadzenie nakryło głowy. Mówił prawie przez godzinę, i ten jeden głos ucieszył 20,000 osób, które z rozkoszą poddały się wszystkim myślom, całey igraszce wyobraźni, dowcipu, rozumu i umysłu. To właśnie przedstawia nam angielską wymowę tak sprzeczną z jednokształtną i chociaż równie świetną przecież zacierającą wszelką indywidualność a nawet cały charakter, wymową francuzkiey trybuny. Upominał lud, ażeby niepostąpił jak w bayce pies ze swoim cieniem, lecz, ażeby się mocno zgodzić, przywiązać do króla i ministrów, izby niższey i do tych parów, którzy w wielkiey sprawie, wielkie ponieśli ofiary. Krótko przed tem nadeszła pierwsza wiadomość o wypadkach w Bristolu; mówca dając przestrogi radził, ażeby nic takiego niepozwalać sobie coby splamiło sławę króla i przyjaciołom ich sprawy mogło dać powód do wyrzeczenia w parlamencie: »Przeszkodziliście nam w działaniach, uczyniliście niepodobną naszą wygraną. Tysiące kapeluszów wzniosło się do góry i dały się słyszeć głosy tak chcemy! tak chcemy! Było w tem coś uroczystego, w chwili kiedy obiegała wieść o zaburzeniu, widzieć człowieka, który w stolicy prawie zupełnie ogołoconey z woyska, włada sercami stu tysięcy, i w tey samey chwili spokoynie przemawia do liczney tłuszczy, bez naymnieyszey obawy, że iskra, co w sąsiedniem mieście zniecila pożar, i tu paśdź może. We Francyi było to niepodobieństwem. Tu okazuje się nieskończona korzyść rozwiniętego życia narodowego.

— Wielkie zgromadzenie ludu w Birmingham, które wzniecało tak wielką obawę, odbyło się także bardzo spokoynie, a P. Hunt zupełnie upadł. Chciał dogodzić wszystkim stronnictwom, a nakoniec zawikłał się tak, iż go nikt niezrozumiał. Jeden z dzienników czyni uwagę, iż bez porównania, Panu Chateaubriand nielepiey się powiodło z ostatnią jego broszurką. Zdrowy rozsądek zaś, który się objawia między rękodzielnikami, jest bardzo pocieszający.

— Dziennik Times powiada w ostatniem doniesieniu giełdowem. Chociaż w zeszłym tygodniu wyglądano dnia dzisieyszego jako

wzbudzającego wielką trwogę w City, jednakże nie obiawiło się żadne wzburzenie. Dwie wielkie przyczyny trwogi. Zgromadzenia klas niższych i Cholera nie sprawiają już żadnego skutku. Względem pierwszych, obywatele czują wielką wdzięczność dla ministrów w ogóle za ich czynność. Papiery stały wprawdzie nieco wyżey jak w sobotę, jednakże mało robiono interessów, wiadomości z Hollandyi nie zawierają jeszcze nic pewnego o zamiarach króla względem traktatu pokoju.

Haga. (*14 Listopada.*)

Rząd otrzymał dnia 29 z. m. rapport od jen. Chassé, że niektóre z świeżo usypanych szańców przez Belgów, zagrażają bezpieczeństwu cytadelli i jey związkom ze Skaldą; w czem dalszych żąda rozkazów. Wydano mu natychmiast odpowiedź, iż skoroby dostrzegł czynności Belgów do tego posunięte stopnia, że cytadella byłaby w niebezpieczeństwie, ma natychmiast kommendanta Belgów zawiadomić, »że zostawia mu się 4 godzin czasu do zniszczenia tychże szańców, w przeciwnym zaś przypadku, uskuteczni to swemi działami.« Korrespondencya która już w tym przedmiocie zaszła między xięciem Oranii a jenerałem Chassé udzieloną została konferencyi londyńskiey.

Rozmaitości.

— Robota podziemney drogi pod rzeką Tamizą w Londynie została teraz przyspieszoną, kilkaset ludzi przyjęto dla dokończenia tego ważnego dzieła.

— Naynowszy dziennik podróżny donosi że w kraju Marokańskim w Afryce utworzyło się towarzystwo artystów dramatycznych złożone z samych Murzynów płci obojey; na pierwsze widowisko dali Kopciuszka!!

— Kto u Tatarów Nogayskich chce mieć dziewczynę, udaje się do oyca i w handel wchodzi. Za 30 do 50 krów dostać można naypięknieyszey i nayniewinnieyszey dziewczyny Nogayskiey.

— Woysko francuzkie stojące nad granicą hiszpańską, odebrało rozkaz uważać każde poruszenie woyska hiszpańskiego.

— W Darmsztadzie jeden z adwokatów w zeszłym miesiącu wyprawił ucztę dla swego służącego, który bez przerwy służył u niego przez lat 50. Na ten jubileusz zaprosił dobry Pan 50 służących naystarszych jacy się znaydowali w mieście i częstował ich uprzeymie. Dowiedział się o tem jeden z xiążąt i przeznaczył temu poczciwemu słudze dożywotnią pensyją, aby już spokoynie resztę życia przepędził, lecz on oświadczył, iż do zgonu nieodstąpi swego dobrego pana.

— W Odessie w ciągu robot około portu, w dole nadbrzeżnego bulwaru znaleziono prawie nieuszkodzoną amforę i część innego naczynia podobnegoż rodzaju, ulepionego z grubey gliny. Imie maystra wyryte przy szyjce amfory tak jest zatarte, iż się niedaje wyczytać. Zabytki te dowodzą, iż na tem mieyscu gdzie teraz jest Odesa, była niegdyś starożytna osada.

Uwiadomienia.